

KS. TADEUSZ ZADYKOWICZ

EKOLOGIA – PRAWDY I MITY PRZESŁANIE MORALNE KOŚCIOŁA

Sprawozdanie z Sympozjum Instytutu Teologii Moralnej KUL (4 grudnia 2001)

Sympozjum rozpoczęło się od słów powitania, które ks. prof. dr hab. J. Nagórny – Dyrektor Instytutu Teologii Moralnej KUL – wypowiedział pod adresem ks. prof. dra hab. A. Szostka – Rektora KUL, prelegentów i wszystkich uczestników. Otwierając sympozjum, ks. Rektor powiedział, że temat spotkania należy do tych, o których ważności nie trzeba dzisiaj nikogo przekonywać. Konieczność zajmowania się ekologią płynie stąd, że na jej temat wypowiedane są różne hasła, często sobie odległe, a nawet sprzeczne. Zdaniem ks. Rektora aktualność tematyki ekologicznej wynika też z konsekwencji, do jakich może prowadzić beztroski sposób eksploataowania ziemi. Wobec alarmistycznych, wręcz apokaliptycznych wizji, problem ekologii wymaga refleksji, choć jest to refleksja trudna. Tym niemniej – jak stwierdził ks. Rektor – refleksji tej wymaga nasza odpowiedzialność za przyszłe pokolenia.

Dziękując ks. Rektorowi za otwarcie sympozjum, Dyrektor Instytutu nawiązał do przemówienia Jana Pawła II wygłoszonego w Zamościu, w którym Papież nie tylko opiewał piękno polskiej ziemi, ale też przypomniał o obowiązkach wobec środowiska naturalnego. Sympozjum, w zamyśle jego organizatorów, miało być odpowiedzią na ten apel. Uzasadnieniem kompetencji teologów moralistów do zajmowania się tą problematyką jest także tekst Orędzia na Światowy Dzień Pokoju 1990 r., w którym Papież wyraźnie powiedział, że ekologia stanowi problem moralny.

Zamiarem autora pierwszego referatu, ks. prof. dra hab. S. Zięby, było podjęcie dyskusji nad problemami ekologicznymi na płaszczyźnie biologicznej. Ks. Zięba dokonał na wstępie rozróżnienia między katastrofą ekologiczną a kryzysem ekologicznym. O ile pierwsza z nich oznacza zniszczenie, zburzenie, o tyle druga zawiera w sobie już pewną ocenę i normatyw. Zjawisko katastrofy – jak zauważył Prelegent – nie następuje nagle. Takie zjawiska, jak: efekt cieplarniany, dziura ozonowa, zanieczyszczenie wód i ziemi przez przemysł, rolnictwo, transport, są efektem dłuższego kryzysu. Autor zwrócił uwagę na 28 negatywnych zjawisk, takich jak np.: produkcja nowych materiałów, które się nie rozkładają, zanieczyszczenia przenikające do powietrza i wody, obniżenie się różnorodności gatunków, zasolenie ziemi i wody toksynami i dioksynami, inwazja gatunków szkodliwych, słabość systemów przyrody, transport i gromadzenie odpadów, zakwaszanie gleb, zagrożenia ekosystemu oceanów chociażby przez zatopione łodzie podwodne. Ks. Zięba uczulał teologów moralistów na zagadnienie transgenizmu, które uznał za bardziej palące niż klonowanie. Prelegent podjął też próbę odpowiedzi na pytanie o genezę i konsekwencje ingerencji

człowieka w środowisko naturalne. Do teologów skierował postulat, by podjęli dyskusję na temat kreatywności przyrody. Tymczasem ci – jak stwierdza ks. Zięba – skupili się na relacji Chrystus–zbawienie, zapominając zupełnie o świecie.

Bezpośrednio po referacie ks. prof. Zięby podjęto dyskusję, w której ks. prof. I. Mroczkowski wyraził opinię, że jako teologowie nie jesteśmy przygotowani pod względem przyrodniczym. Nie zgodził się on jednak z Prelegentem, że nie mówimy o świecie. Zapytał natomiast jak używać paradygmatu ewolucjonistycznego a nie popaść w darwinizm. Drugim problemem postawionym przez ks. Mroczkowskiego był sposób odniesienia chrześcijan do partii „Zielonych” i do ich programów.

W odpowiedzi ks. Zięba powiedział wprost, że „Zieloni” są ateistami. Budują oni społeczeństwo na naturze a nie na człowieku. Człowiek jest dla nich dopiero konsekwencją natury. Odnosząc się natomiast do pierwszego pytania, ks. Zięba podkreślił, że trzy rzeczy, które niszczą Kościół to darwinizm, freudyzm i antropocentryzm. Należy jednak pamiętać – mówił Autor – że nie mamy innej teorii rozwoju świata jak ewolucjonizm. W wielu miejscach jest ona spójna, logiczna. Jeśli nie ewolucjonizm, to co? – pytał. Wówczas trzeba przyjąć kreacjonizm. Zatem nie trzeba krytykować ewolucji jako procesu. Trzeba natomiast odróżnić ewolucjonizm od uprzedzeń.

O. A. Derdziuk zapytał o konkretne możliwości udziału studentów teologii w zajęciach na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. W odpowiedzi ks. Zięba sugerował raczej prowadzenie zajęć przez wykładowców tego Wydziału na Wydziale Teologii. Na pytanie ks. Kieniewicza czy uda się zahamować transgenizm, ks. Zięba odpowiedział jednoznacznie, że nie. Zbyt silny lobbing i ciągle zbyt mała literatura na temat szkodliwości transgenizmu (zaledwie dwie prace) powodują, że nie uda się w najbliższym czasie przeważać argumentu ekonomicznego, związanego z wielkimi nakładami finansowymi na badania w tej dziedzinie.

Drugi z referatów wygłosił ks. dr P. Kieniewicz. Jego wystąpienie zostało zatytułowane *Ekologia – szansa czy zagrożenie*. Po zaprezentowaniu definicji ekologii i przedstawieniu zarysu historii zagadnienia, Prelegent skupił się na typologii ruchów ekologicznych, założeniach ideologicznych i filozoficznych stojących u ich podstaw, oraz podejmowanych przez nie działaniach, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. eko-terroryzmu. Odpowiadając na postawione w tytule referatu pytanie, Autor stwierdził: „Świadomość istniejących zagrożeń nie może przeradzać się w agresję wymierzoną w człowieka. Nieodpowiedzialność wobec środowiska naturalnego jednych nie może przeradzać się w nieodpowiedzialność wobec człowieka innych”

Kolejny referat zatytułowany: *Antropologiczno-etyczny fundament ekologii* wygłosił ks. dr hab. S. Nowosad. Autor ukazał w nim najgłębszy, antropologiczny i moralny wymiar sytuacji ekologicznej w perspektywie teologicznej. Dokonując analizy tegoż zagadnienia w świetle objawionej prawdy Bożej, zwłaszcza w perspektywie stworzenia i zbawienia, Prelegent odsłonił najgłębsze i całościowe zrozumienie zagadnienia środowiska życia człowieka, dotarł do najgłębszych przyczyn kryzysu ekologicznego i wskazał główne drogi zaradzenia temu kryzysowi. Ks. Nowosad wykazał, że całe zagadnienie ekologiczne jawi się jednoznacznie jako problem moralny – problem zafałszowania integralnej antropologii oraz naruszenia obiektywnej hierarchii wartości. Odczytanie prawdziwej wartości środowiska naturalnego, jak też przyczyn jego zagrożeń – zawsze ze świadomością, że to środowisko jest dla czło-

wieka, pozwoliło Autorowi na wskazanie głównych zobowiązań, jakie stają przed człowiekiem w jego odpowiedzialności za świat, który został dany nie tylko obecnym, ale i przyszłym pokoleniom.

Odrębną część sympozjum stanowiła dyskusja panelowa. Prowadzący ją ks. prof. I. Mroczkowski wyraził radość z inicjatywy wspólnych zajęć studentów teologii oraz studentów Wydziału Nauk Matematyczno-Przyrodniczych. Wobec bardzo częstych opinii, że świat zmierza ku katastrofie (np. Lem) zauważył, że teologowie w swoich wypowiedziach mają więcej nadziei. Dyskusję panelową rozpoczęły trzy wystąpienia. Ks. dr K. Jeżyna mówił na temat *Ekologia ludzka*. Ks. dr M. Pokrywka zaprezentował zagadnienie *Ekologia a demografia*. Natomiast ks. dr T. Zadykowicz podjął próbę wykazania konieczności „ascezy” ekologicznej.

O. dr hab. A. Derdziuk, nawiązując do wypowiedzi ks. Zadykowicza, podkreślił konieczność obrony przed manipulacją. Wobec wszechobecných mechanizmów manipulacji człowiek musi nauczyć się „samopanowania nad sobą” O. Derdziuk zauważył także, że względy religijne zdają się być czynnikiem hamowania popytu. Stąd nic dziwnego, że firmy, które mają na względzie jedynie własny dochód, dokonują świadomej sekularyzacji. Ks. P. Kieniewicz uznał za wielką niegodziwość to, że państwa bogate domagają się ascezy od państw biednych, przyczyniając się do ich demoralizacji. Wobec tego – jakby prowokacyjnie pytał ks. Kieniewicz – czy przypadkiem nie przydałaby się ludzkości jakaś katastrofa, która uświadomiłaby potrzebę etyki w relacji człowiek–środowisko naturalne.

Odnosząc się do potrzeby ascezy ekologicznej, ks. prof. J. Nagórny uznał za niewystarczającą taką ascezę, która oznaczałaby tylko umiarkowanie. Potrzebna jest także roztropność. Zapytał także na ile asceza ekologiczna jest postawą konkretnego człowieka, a na ile jest to postawa społeczna. Ks. J. Nagórny poprosił także ks. Jeżynę o wyraźniejsze podkreślenie różnicy między ekologią ludzką a ekologią środowiska naturalnego, natomiast ks. Kieniewicza o rozwinięcie poruszonego przez niego zagadnienia holizmu.

Ks. dr Gocko podał w wątpliwość możliwość pogodzenia ascezy z rozwojem gospodarczym. Istnieje tu konflikt interesów. Odnosząc się do stawianych wcześniej postulatów współpracy między teologią (zwłaszcza teologią moralną) a naukami przyrodniczymi postawił pytanie czy przedstawiciel nauk szczegółowych może stawiać tego typu wymagania, jak to uczynił ks. prof. Zięba mówiąc „porzućcie klon, a zajmijcie się transgenizmem” Odnosząc się do tej wypowiedzi, prowadzący dyskusję ks. prof. Mroczkowski powiedział, że jako teologowie nie możemy posługiwać się jedynie językiem przyrodniczym. W tym kontekście ks. S. Nowosad podniósł postulat wzajemnej kompetencji – teologów i przyrodników.

Ks. prof. Nagórny rozstrzygając ten problem odniósł się do VS 111-112, gdzie znajdują się wytyczne, jeśli chodzi o problem przeniesienia danych nauk szczegółowych do nauk filozoficznych. Jest to możliwe jedynie na podstawie zdrowej filozofii człowieka. Ks. prof. Nagórny wywołał też problem dwóch skrajności w postrzeganiu relacji człowiek–środowisko naturalne. Chodzi tu z jednej strony o inkluzjonizm, a więc całkowite włączenie człowieka w środowisko, a z drugiej o stanowisko przeciwne głoszące całkowity ekskluzjonizm.

Następnie głos zabrała p. Krystyna Batyra – jak określiła siebie – „były wojujący ekolog”, uczestnik wielu spotkań ruchów ekologicznych. Wystąpiła ona w obronie młodych „zielonych”. Są to – jak zauważyła – ludzie, którzy widzą problem, pragną coś uczynić w tym kierunku, choć często nie wiedzą jak. Jako ostatni głos w dyskusji zabrał O. dr P. Salamon. Jako franciszkanin przywołał on postać patrona ekologów św. Franciszka z Asyżu.

Podsumowując dyskusję ks. prof. Mroczkowski wysunął następujące postulaty i wnioski: uczynić obronę człowieka bardziej realną, szukać partnerów wśród ruchów ekologicznych, w obronie środowiska naturalnego dostrzec i docenić rolę instytucji (np. podatki). Na zakończenie sympozjum głos zabrał ks. prof. J. Nagórny. Wyraził on radość z refleksji natury interdyscyplinarnej, jaka miała miejsce w ramach tego sympozjum, a jednocześnie postulował tego typu pracę w ramach Uniwersytetu. Jeszcze raz przypomniał, że kryzys ekologiczny jest jednym z przejawów kryzysu moralnego. Podkreślił też, że wezwanie do troski o środowisko naturalne nie jest wezwaniem antycywilizacyjnym. Wobec nawoływań współczesnych ekologów, nawoływań do „powrotu do natury”, ks. prof. Nagórny uznał za zasadne przypomnienie, że człowiek jest powołany do kultury, a nie do natury. Podziękowania prelegentom i wszystkim uczestnikom zakończyły sympozjum.